

20.03

piątek, 19.00
NFM, Sala Główna ORLEN

ZMIERZCH TYRANÓW



Daniel Raiskin, fot. archiwum artysty

Daniel Raiskin – dyrygent
Ilia Rayskin – perkusja
NFM Filharmonia Wrocławska

Program

Giuseppe Verdi (1813–1901)

Uwertura do opery Nabucco [8']

Stewart Copeland (ur. 1952)

Tyrant's Crush: Concerto for Trapset and Orchestra [35']

I. *Poltroons in Paradise*

II. *Monster Just Needed Love (but ate the children anyway)*

III. *Over the Wall (or up against it)*

Johann Sebastian Bach (1685–1750)

O Mensch, beweine dein Sünde groß – preludium chorałowe BWV 622

(oprac. na orkiestrę smyczkową M. Reger) [4']

Dymitr Szostakowicz (1906–1975)

VI Symfonia h-moll op. 54 [32']

I. *Largo*

II. *Allegro*

III. *Presto*



Prosimy o nagradzanie
artystów brawami
po zakończeniu
całego utworu.

Podczas koncertu NFM Filharmonii Wrocławskiej pod batutą Daniela Raiskina artyści podejmą próbę zmierzenia się z problemem politycznego ucisku. Wątek oporu wobec władzy jest najistotniejszy w opowieści o dwóch utworach utrzymanych w wielkich formach, po które sięgnęli Stewart Copeland i Dymitr Szostakowicz – koncercie i symfonii. W kompozycji tego pierwszego jako solista na perkusji zagra Ilia Rayskin. Artysta przyznaje, że dorobek słynnego rockowego zespołu The Police, współtworzonego przez Copelanda, towarzyszył mu od dzieciństwa.

Koncertowy program rozpocznie *Uwertura* do opery *Nabucco* Giuseppe Verdiego. Nie tak dawno minęła sto osiemdziesiąta czwarta rocznica premiery utworu – usłyszała go wtedy publiczność mediolańskiej La Scali, a stało się to 9 marca 1842 roku. Dzieło okazało się pierwszym wielkim sukcesem Włocha – on sam wspominał potem, że dopiero w nim zaprezentował na gruncie dramatu muzycznego własny język artystyczny. W XIX wieku z przedstawionymi w librecie starożytnymi Żydami uciskanymi przez Babilon utożsamili się pragnący uzyskania niezależności od austriackiej kontroli Włosi. W efekcie chór niewolników *Va, pensiero* został zaadaptowany przez włoski ruch nacjonalistyczny, opisywany bywa nawet w tym kontekście jako nieoficjalny hymn patriotów. *Uwerturę* rozpoczyna podniosły chorał puzonów. Verdi zbiera następnie ważne tematy swojej kompozycji – wśród nich poczesne miejsce zajmuje i melodia wspomnianego śpiewu z III aktu, wprowadzona tu przez obój i klarnet.

Keith Moon, Mitch Mitchell, John Bonham, Ginger Baker... brytyjski rock and roll przyciągnął wielu utalentowanych muzyków, którzy zdobyli sławę jako fantastyczni perkusiści. Rzadkością w tym środowisku jest za to branżowa reorientacja w stronę twórczości symfonicznej. Taka sytuacja spotkała Stewarta Copelanda, na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku członka zespołu The Police silnie inspirującego się reggae. Jeszcze w okresie funkcjonowania grupy współtworzonej przez Andy'ego Summersa i Stinga urodzony w Stanach Zjednoczonych artysta podjął współpracę z reżyserem Francisem Fordem Coppolą, pisząc muzykę do filmu *Rumble Fish* z 1983 roku. To zaangażowanie pozwoliło mu później coraz częściej komponować na potrzeby kina czy tworzyć w zakorzenionych w tradycji gatunkach, jak opera czy balet. Jego koncert na zestaw perkusyjny *Tyrant's Crush* powstawał w latach 2012–2015. Całość premierowo zaprezentowano 19 lutego 2016 roku w Pittsburghu. Grała wtedy Pittsburgh Symphony Orchestra a dyrygował Marcelo Lehninger. Jako solista występował wówczas sam Copeland. W NFM w tej roli usłyszymy Ilię Rayskina. Utwór ma charakter programowy. Autor wyjaśniał, że opowiada on o społecznej

rewolucji przeradzającej się w tyranie. Pierwsze ogniwo jest najdłuższe i traktować ma o intelektualistach zyskujących wpływy dzięki przewrotowi. Oni sami ulegają jednak pokusom, które były powodem upadku poprzedniego systemu władzy. Część druga wskazuje na indolencję autorytarnego przywództwa – zagrożonego ze wszystkich stron i degradującego kompetentne jednostki. W komentarzu do tego fragmentu Copeland czyni aluzję do „panny Gradenko”, tytułowej bohaterki jednej z piosenek z *Synchronicity* – ostatniej płyty The Police, wówczas ewidentnego odniesienia do rzeczywistości za żelazną kurtyną. Finał *Koncertu* to obraz osamotnionego tyrana mierzącego się z upadkiem oznaczającym dla niego samego najprawdopodobniej śmierć.

Drugą część wieczoru rozpocznie wykonanie orkiestrowego opracowania przygrywki chorałowej Johanna Sebastiana Bacha umieszczonej przez niego w pochodzącym z czasów weimarskich zbiorze *Orgelbüchlein*. Mistrz z Eisenach w swoim preludium sięgnął po pochmurny luterański hymn *O Mensch, beweine deine Sünde groß*, bogato zdobiąc jego melodię. Wykorzystał ją też później w swojej *Pasji według św. Mateusza*. Ponury nastrój nie zmieni się, gdy muzycy rozpoczną ostatni utwór w programie. Jedną z wielu fal terroru przetwarzających się przez Związek Sowiecki, tak zwana wielka czystka w latach trzydziestych XX wieku, nie pozostała bez wpływu na środowiska artystyczne. Wśród twórców, którzy popadli wtedy w tarapaty, był Dymitr Szostakowicz. W 1936 roku, na polecenie samego Józefa Stalina, prasa opisała jego operę *Lady Makbet mceńskiego powiatu* jako „zdegenerowaną” i „pornograficzną”. W kolejnym roku Szostakowicz zaprezentował swoją *V Symfonię* jako „odpowiedź na słuszną krytykę”. Ulegając presji ze strony komunistycznego reżimu, artysta zapowiedział potem, że jego kolejne dzieło w tym gatunku poświęci kluczowej postaci rewolucji październikowej i pierwszemu przywódcy Sowieckiej Rosji, Włodzimierzowi Leninowi. Zarzucił jednak te plany, a w sierpniu 1939 roku prasa donosiła, że jego nowy utwór wyrażać będzie „nastroje wiosny, radości i młodości”. Po premierze *VI Symfonii*, mającej miejsce 9 listopada, okazało się, że nawet jeśli nie brać pod uwagę wcześniejszych zapowiedzi jej autora, kompozycja niezwykle zaskakuje. Zamiast ustalonych przez tradycję czterech, składa się ona z trzech części, a w dodatku nietypowy układ temp sprawia, że dzieło stopniowo przyspiesza. Pierwsze ogniwo, rozbudowane tak bardzo, że jego wykonanie zajmuje ponad połowę czasu potrzebnego na zagranie całości, ma elegijny wyraz. Dominują ciemne barwy orkiestrowe, ekspresyjne kulminacje podszyte są lękiem, a środkowy fragment z posępną melodią graną przez rożek angielski przypomina wręcz żałobny marsz. Poczucie rozpadu jest wzmacniane przez fletowe improwizacje. Kiedy jednak symfoniczne

otwarcie ostatecznie obumiera, twórca wprawia w osłupienie wymuszoną wesołością. Będąc zmuszonym do funkcjonowania w sytuacji zarysowanej przez program kompozycji Stewarta Copelanda, Szostakowicz zakłada ironiczną maskę – jednocześnie gest buntu, jak i oznakę bezsilności. Druga część jego *Symfonii* ma zatem charakter scherza, momentalnie wprawionego w ruch jakby pstryknięciem palcami. Jeszcze bardziej żywiołowe jest zamknięcie. Pobrzmiewa tu rytm galopu niczym z *Uwertury* do *Wilhelma Tella* Gioacchina Rossiniego. Nastrój robi się poważniejszy, gdy metrum zmienia się na trójdzielne. Kiedy potem puls staje się zmienny, muzyka coraz bardziej nabiera cech groteskowości. Pod koniec finału powraca galop, a całość wieńczy hałaśliwa koda. Mimo komizmu jest to świadectwo rozpacz.

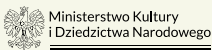
BARNABA MATUSZ

Organizator

NFM – instytucja kultury współprowadzona przez



Wrocław miasto spotkań



Mecenas Tytularny NFM

Mecenasi NFM



STRABAG
WORK ON PROGRESS



Partnerzy strategiczni NFM

Partner NFM



Partnerzy medialni NFM

